

To był cud!

Data publikacji: 11.11.2022 15:59

Ewangelicy i katolicy wspólnie modlili się dziś w Cieszynie. Wśród uczestników były także m.in. władze miasta, a także przedstawiciele cieszyńskiego powiatu. Podczas nabożeństwa w Kościele Jezusowym padły ważne słowa. Na początku zaintonowano pieśń „Ojcowski Dom”, której autorem jest Jan Kubisz, żyjący na przełomie XIX i XX w. poeta Ziemi Cieszyńskiej, nauczyciel i działacz narodowy.

□

„Ojcowski Dom”

Zwyczajowo luteranie pieśń „Ojcowski Dom” śpiewają na stojąco. Proboszcz cieszyńskiej parafii lutherańskiej ks. Marcin Brzóska powiedział, że zgromadzili się, by prosić Boga „o błogosławieństwo dla tego skrawka ziemi, który możemy nazwać naszą Ojczyzną”. *„Chcemy Panu Bogu podziękować za jego błogosławieństwo dla naszego narodu, społeczeństwa, kraju. Za dar wolności, pokoju, za dar niepodległości, (...) byśmy mogli ten nasz skrawek ziemi rozwijać i żyć (...) w poczuciu bezpieczeństwa”* – mówił.

Ks. Jacek Gracz, proboszcz katolickiej parafii św. Marii Magdaleny zwrócił uwagę, że Ojców Niepodległości dzieliła większość spraw, ale ich drogi sprowadziły się do jednego horyzontu jakim jest Ojczyzna. Zauważył również, że obecnie Polacy także są podzieleni. *- Najważniejsze jest jednak „umieć się zdobyć na dokonywanie małych cudów w życiu społecznym.. Jeśli na horyzoncie będzie Ojczyzna, a w sercach miłość do niej i Polaków, to będą się dokonywały małe cuda.* – podkreślił.

Przyznał, że są takie karty w historii Polski, które określamy mianem cudu. *- Dzień odzyskania niepodległości był takim niesamowitym cudem, darem od Pana Boga.* – powiedział.

Cieszymy się z wolności?

Ks. mjr Marcin Konieczny z ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego w kazaniu przypomniał, że 11 listopada 1918 r. Polska odzyskała niepodległość po 123 latach. Zwrócił uwagę na determinację pokoleń, które żyły pod zaborami. *- To co najmniej cztery pokolenia (...) ludzi, którzy pamiętali, nieśli ze sobą kulturę, pamiętali pieśni, czytali książki i myśleli po polsku. To starali się przekazywać dzieciom. (...) Jaką determinacją musieli się kierować ludzie, którzy w tamtych czasach mieli siłę, by przekazać polskość dalej. Po 123 latach udało się. Polska stała się niepodległa. Ziemia, na której jesteśmy, jest wolna. Nikt nie ma prawa tu wejść, nie ma prawa nic nam zabrać, nikt nie ma prawa nic na nakazać.* – podkreślił duchowny.

Duchowny zadał również ważne pytanie – *czy obecnie cieszymy się z wolności? Odpowiadając na nie przyznał, że jedni tak, a drudzy – nie. - Jedni idą nabożeństwo, a potem na pochód, inni są w Warszawie z flagą i idą z pochodem ciesząc się z tego, że są niepodlegli, a inni siedzą w domu. Jedni przeciw drugim są antagonistycznie nastawieni. Chciałbym odejść od tego i dać prawo do przeżywania tego święta każdemu jak chce. Żeby się nie dzielić. (...) To jest wolność. Każdy ma prawo mówić i myśleć, jak chce. Każdy ma prawo wierzyć w co chce, bo jesteśmy w wolnym kraju. To też niepodległość.* – zaznaczył.

Kaznodzieja podkreślił, że *„w niepodległości chodzi o to, by zrozumieć, że nasza różność pozwoli zbudować coś dobrego”*.

(ach)